

## Do konia

Chłop na polu konia klepie.  
Miało, koniu, być nam lepiej.  
Powiadali przecie: „Chłopie,  
Nie masz to jak w Europie!”  
A tu, koniu, stara bieda,  
Kto ma mało, nikt mu nie da,  
Weźmie więcej, kto ma dużo,  
Taką to pomocą służą.  
Pomyśl, koniu, poradź – może  
Nie obsiewać pola zbożem.  
Może trzody nie hodować,  
Ino dać się skorumpować?  
Niech nam płacą, jak za zboże!  
Tylko za co? Co my możemy?  
Czy to chłopu w łapę dadzą?  
Żeby brać, to trza być władzą.  
Może, koniu, do Brukseli?  
Dietę byśmy godną wzięli,  
Bylibyśmy europoństwem,  
A nie, koniu, jak dziś – osłem.  
Cóż to, masz nietęgą minę.

Boisz się, że na koninę  
By cię, koniu, przerobili?  
Oni by się wzbogacili,  
Ty byś, koniu, życie stracił,  
Mnie puściliby bez gaci...  
Z gołym tyłkiem i bez konia,  
Nasze jutro w naszym dłoniach,  
Ku przyszłości z jasnym czołem,  
Razem, zjednoczeni, społecm,  
Pomożecie, pomożemy,  
Drugą Polskę zbudujemy  
I Japonię i Kanadę,  
Jak zechcemy, damy radę!  
Będzie, koniu, będzie lepiej...  
A na razie będę klepiem.

*Zbigniew Witosławski*

